CZĘŚĆ XXXIII, № 47. ROK 17 (1846).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 21 Czerwca. / 3 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *20 Czerwca. / 2 Lipca.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 14 b. m. Zostający w Wydziale Zakładów wojskowego Wychowania i przy J. C. W. Xięciu Maxymiljanie Leuchtenbergskim, Jenerał-major *Zinowjew*, mianowany Dyrektorem Cesarskiego korpusu Paziów.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy z koroną, 6 Kwietnia, Dyrektor korpusu kadetów Marynarki Kontr-admirał *Rimski-Korsakow* — Św. Włodzimierza 2 klassy, tegoż dnia, Vice-admirał, Członek Rady Admiralicyi, *Sulima*, 7 tegoż m. Towarzysz Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacyj i Gmachów Publicznych, Jenerał-porucznik Inżenjerów *Rokasowski*.

— Minister Sprawiedliwości Radzca Tajny hrabia *Panin* i Marszałek Dworu hrabia *Szuwałow*, Zarządzający kantorem Dworu, obaj, po powrocie z zagranicy, objęli, za Najwyższem zezwoleniem, powierzone im urzędy.

— Z powodu czasowego wydalenia się Naczelnika Głównego Sztabu Marynarki, Najwyżej rozkazano, do powrotu Jenerał-Adjutanta xięcia Mienszikow, zarządzać Ministerstwem Marynarki Członkowi Rady Państwa, Jenerał - Adjutantowi *Perowskiemu*.

— W *Gazecie Handlowej* czytamy: «Według otrzymanej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wiadomości, Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki, z powodu wojny, wynikłej między temi Stanami i Rzeczpospolitą Mexykańską, postanowił utrzymywać w istotnej i ścisłej blokadzie porty Mexykańskie tak na Atlantyckim, jako i na Spokojnym Oceanie.

«Z rozkazu P. Ministra Skarbu podaje się o tém od Departamentu Zagranicznego Handlu do wiadomości Rossyjskich kupców i marynarzy.»

— W nocy na 12 b. m. umarł tu w Petersburgu Senator, Radzca Tajny *Wacenko*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, *21 Czerwca.*

Najjaśniejszy Pan mając wzgląd, że nieurodzaj dwóch lat ostatnich, kilkakrotne wylewy rzek i upadek inwentarzy gruntowych skutkiem pomoru bydła, szczególniej dotknęły włościan i mieszkańców rolnych w miasteczkach Królestwa Polskiego, pragnąc obok udzielonej już pomocy w rozmaitych ulgach i zapomogach, dać im nowy dowód Swej o ich położenie pieczołowitości, Rozkazać raczył: iż przypadający do poboru w racie Listopadowej r. b., podatek kontyngensu liwerunkowego, od włościan i mieszkańców miasteczek rolnych nie ma być wcale pobrany; i umorzyć Rozkazać raczył prócz tego: *a*) kary exekucyjne pieniężne, zaległe na włościanach, cząstkowych posiadaczach ziemi i mieszkańcach rolnych miast, mieć chcąc, aby takowe do końca roku bieżącego przyliczane nie były: *b*) kary za defraudacje w lasach Rządowych popełniane, od włościan i mieszkańców rolnych należące, mieć chcąc, aby dochodzenia tego rodzaju wykroczeń do d. 1 (13) Maja b. r., popełnionych, zaniechać; *c*) kary sądowe i policyjne, o ile są wymierzone na włościan, cząstkowych posiadaczy ziemi, mieszkańców rolnych w miastach i na klassę wyrobniczą.

— Najjaśniejszy Pan, na przełożenie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, udzielić raczył tytułem szczególnej nagrody, Xiężnie Teresie, z Xiążąt Lubomirskich, Jabłonowskiej, wdowie po Xięciu Maxymiljanie Jabłonowskim, Wielkim Mistrzu Dworu Cesarskiego, Członku Rady Administracyjnej, Prezesie Heroldji Królestwa, przez wzgląd

na 36-letnią służbę zmarłego jej, męża, niezachwianą wierność i przywiązanie do Tronu, niemniej gorliwość, z jaką wypełniał wszelkie powierzane mu obowiązki, pensję, w ilości 3,750 rubli rocznie i do śmierci, z funduszów Skarbowych, pod zwykłemi warunkami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

SAXONIJA. *Drezno, 19 Czerwca.* Po zabawieniu przez dni dwa w tutejszej stolicy, J. C. Wysokość Wielka Xiężna Helena Rossyjska odjechała ztąd dziś do Pragi z JJ. CC. WW. Córkami Swemi, w towarzystwie Jego Wysokości Xięcia Nassau.

AUSTRYA. *Wiedeń, 17 Czerwca.* Wczora miało miejsce odkrycie pomnika, wystawionego na placu zamku Cesarskiego, dla Cesarza Franciszka I, w obecności NN. Cesarza, Cesarzowej Panującej i Cesarzowej Wdowy, Członków Rodziny Panującej i Ciała Dyplomatycznego. Dzień wczorajszy jest właśnie rocznicą dnia, w którym ś. p. Cesarz Franciszek odbył wjazd uroczysty do Wiednia, w roku 1814, po szczęśliwie zawartym pokoju.

— N. Cesarz Jmć raczył mianować Lejtnanta-feldmarszałka, szambelana hrabię Ceccopieri, kapitanem gwardyi Szlachetnej Królestwa Lombardzko-Weneckiego.

ANGLIJA. *Londyn, 19 Czerwca.* J. C. Wysokość Wielki Xiążę Konstantyn Rossyjski odpłynął 16 b. m. ze swą eskadrą z Portsmouth do Kronstadt. W wiliją odjazdu oficerowie tej eskadry byli na wielkiej uczcie, danej dla nich na okręcie Wielkobrytańskim *Victoria* przez oficerów Marynarki Królowej Jmci.

— 16 b. m. Izba Lordów odrzuciła 140 głosami przeciw 107 poprawę podawaną przez hrabię Wicklow do billu celnozbożowego, dążącą do ustanowienia stałego cła 5 szylingów od kwarteru pszenicy.

— W *Journal de Francfort* donoszą: «Odbieramy list z Londynu z d. 15 Czerwca. Wiadomości z Mexyku sprawiły tu największe wrażenie; Ministrowie zebrali się na radę co w tych okolicznościach czynić wypadnie. Wiadomo już że Rząd Stanów Zjednoczonych zgromadza armiją od 25 do 30,000 ludzi, na swych granicach i że dał rozkazy swoim okrętom, do których wkrótce przyłączy się 10 lub 12 statków parowych wojennych, iżby udały się do zatoki Mexykańskiej i na Ocean Spokojny, dla wzięcia pobrzeży Mexykańskich zobustron w ścisłą blokadę. Uważają Mexyk za niebędący w stanie bronienia się i ta Rzeczpospolita wkrótce będzie musiała zdać się na łaskę zwycięzców jeżeli Anglija nie wda się zbrojną ręką. Wieść rozeszła się przedwczora wieczorem iż takowe wdanie się zostało uchwalone ze względu na szkody jakie handel angielski ponieść będzie musiał w razie przydłuższej blokady portów Mexykańskich.

— Z powodu zamieszań w Portugalii okręty linijowe *Conopas* i *Queen* odebrały rozkaz udania się do Lizbony.

— Podług jednej Amerykańskiej gazety zajście o kraj Oregon już jest załatwione na zasadzie rozgraniczenia 49 stopniem szerokości i traktat o tém zawarty potrzebuje tylko być przyodzianym w formalności dyplomatyczne.

— Listy z Londynu donoszą, że Ludwik Napoleon od swego przybycia czyni potrzebne kroki dla uskutecznienia swej podróży do Florencyi i czeka tylko na pozwolenie jednego z Mocarstw, na którego ziemie udać się zamierza.

— Donieśliśmy o uwiezieniu przed niejakim czasem, córki jedynaczki Xtwa Buckingham, lady Anny-Elżbiety-Maryi Grenville przez P. Gore-Langton. Ojciec panny, jakeśmy donieśli, przybywszy na chwilę przed wyrzeczeniem ślubów małżeńskich, odwiozł córkę do domu. W tych dniach wszakże rodzice zgodzili się na połączenie kochanków i ślub odbył się 9 Czerwca w Kościele Św. Jerzego. Wszakże panna była prowadzona do ołtarza nie przez swą matkę Xiężnę Buckingham, lecz przez swą krewną lady Braybrooke.

PORTUGALIJA. Odebrano w Londynie wiadomości z Lizbony po 10 Czerwca. Prawie wszystkie junty rewolucyjne poddały się Rządowi; tylko miasta Coimbra i Santarem dają jeszcze powody do niejakiej obawy.

FRANCYA. *Paryż, 19 Czerwca.* Na wczorajszém i zawczorajszém posiedzeniu Izby przyjęły, prawie bez rozpraw, wszystkie projekta jakie Rząd podawał. Dziś Izba Deputowanych miała zabrać się do rozbioru budżetu przychodów na rok 1847.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych 16 b. m. P. de Lamartine wystąpił z długą i świetną mową we względzie interesów Syryjskich, zarzucając Rządowi że zaniedbuje los ludów katolickich na Libanie i nie używa naturalnego wpływu jaki się Francyi w tej części świata należy, dla zebezpieczenia tamecznych wyznawców Powszechnego Kościoła od gwałtów ze strony Rządu i ludności Mahometańskiej. Do P. de Lamartine przyłączył się też P. Berryer. Minister Spraw Zagranicznych P. Guizot, oświadczywszy iż w obecném położeniu rzeczy w żadne tłumaczenia wdawać się nie może, dodał w ogólności, że mowy szanownych Członków i wyrzuty czynione Ministrom oparte są powiększej części na błędnych danych i na niewiadomości rzeczywistych faktów, których na teraz niepodobna mu wyjaśnić.

— Donoszą z Algeryi, że Wielkorządzca marszałek Bugeaud, odpłynąwszy 6 Czerwca z Algeru, stanął 10 w Oran, prawie jednoczasowie z Xięciem d'Aumale. Zapewniają że Marszałek i Xiążę udadzą się do Dżemma Ghazaouat dla przygotowania nowej wyprawy przeciw Abdelkaderowi, który w tej chwili znajduje się na granicy Maroku.

RZYM. *9 Czerwca.* Listy odebrane dziś z Ankony donoszą że flotylla Austryacka złożona z jednej fregaty, dwóch brygów, i jednego statku parowego wojennego zawinęła do naszego portu i że czekają jeszcze kilku innych okrętów. Zaburzenia, których się lękano, szczęściem nie nastąpiły.

— Testamentem własnoręcznym ś. p. Papież Grzegorz XVI rozrządził swoim majątkiem. Summa którą posiadał, nieprzechodząca 200,000 florenów, (do której dodać należy rozmaite kosztowne dacy Osób Panujących, przeznaczone do sprzedania), ma naprzód być użytą na zaspokojenie zapisów uczynionych na rzecz zakładów Dobroczynności. Reszta ma być wydana krewnym, pod warunkiem iż w żadnym razie nie mają protestować przeciw testamentowi i nie przybędą do Rzymu Jego Świątobliwość w tymże akcie kazał się pochować w Kościele Św. Grzegorza na górze Caeli, jak skoro mauzoleum budujące się w tym celu będzie ukończone.

Grzegorz XVI odnowił prawie całkiem święte Kollegium; dwóch już tylko Kardynałów zostaje mianowanych przez Piusa VII, mianowicie: Pierwszy Kardynał-Kapłan Karol Oppizoni, Arcybiskup Bolonii i Pierwszy Kardynał-Dyakon, Tomasz Riario Sforza, Kardynał Kamerling. Siedmiu jest mianowanych przez Lwa XII, jako: Micara, Macchi, Gayzruck, Cienfuegos y Jovellanos, Fransoni, Barberini, Bernetti. Pięćdziesięciu trzej inni są mianowani przez ostatniego Papieża.

Za Grzegorza XVI umarło 76 Kardynałów z których 22 mianowani przez niego, wszystkich więc przez niego mianowanych było 75.

Czterdzieści nowych Biskupstw były przez niego utworzone, jakoto: Adelaidy (w Australii południowej) Arci-Reale, Castanisetta, Noto, Trapani, (w Sycylii), Giovenazzo, Nocera de Pagani, Ortona, Terlizzi (w Król. Neapolitańskiém), Tempio w Sardynii, Bruges w Belgii, Poggio w Państwie Papiezkiém; Quebec, Montreal, (w Kanadzie), Chichagia, Dubuque, Hartfort i Rhodes, Nashville, Natchez, Milvanchia, Petricola albo Little-Roch, Pittsburg, Vincennes, (w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej), Californii (w Mexyku), Ghachapoyos, (w Niższém Peru), San Carlos, San Joan de Cuyo, Guayaquil, Pampeluna la nueva, Serena, Ayacucho (w Ameryce południowej), San Salvador (w Ameryce Środkowej), Algeru (w Algeryi), Halifax, Cap Breton, (w Nowej Szkocyi), Hobartown (na Ziemi Van Diemen), Nowego Brunswiku, (w posiadłościach Angielskich przy Kanadzie), Sydney (w Nowej Walli południowej, Perth (w Nowej Hollandyi), Galway (w Irlandyi).

Nadto J. S. Grzegorz XVI utworzył w Irlandyi cztery nowe Wikaryaty Apostolskie, powierzone Biskupom *in partibus*. Z ośmiuset Biskupów którzy w tej chwili rządzą trzodą Katolicką na rozmaitych punktach kuli ziemskiej, przeszło pięćset jest instytuowanych przez zeszłego Papieża.

— Święte Kollegium, w zupełnym komplecie składa się z 70 Kardynałów, jako to: 1) 6 Kardynałów zwanych Biskupami *podmiejskiemi* (suburbicarii) którzy są Biskup Velletri, Porto San Rufino i Civita Vecchia, Frascati, Albano, Palestrina i Sabina. 2) 50 Kardynałów-Kapłanów, między któremi są Arcybiskupi i Biskupi wszelkich krajów. 3) 14 Kardynałów-Dyakonów, z których wielu są Kapłanami. Ten komplet 70 nie jest nigdy zapełniony. Kardynał Dziekan Świętego Kollegium jest głową porządku Biskupów, najstarszy Kardynał Kapłan głową porządku Kapłanów, toż co do Kardynałów-Dyakonów.

Trzy są sposoby obioru Papieża: 1) przez natchnienie czyli obwołanie; 2) przez kompromis; 3) przez głosowanie i akces.

Obiór przez natchnienie jest, kiedy Kardynałowie jednomyślnie kogokolwiek obwołają Papieżem. Ten sposob obioru rzadko się zdarza, tak obrani byli tylko Grzegorz XIII i Syxtus V. Trudno zaliczyć do tej kategoryi obiór Piusa VII, który jenerał Bonaparte nakazał 35 Kardynałom, zgromadzonym w Wenecyi.

Kompromis ma miejsce, kiedy Kardynałowie za porozumieniem się między sobą, obiorą delegatów, którzy od siebie mianują Papieża. Wszyscy obecni Kardynałowie powinni się zgodzić na obranych delegatów; opór jednego unieważnia akt cały. Taki sposób obierania jest również rzadki; raz się tylko zdarzył z Papieżem Klemensem V.

Głosowanie i akcess jest sposobem zwyczajnie używanym. Głosowanie ma miejsce dwa razy na dzień: rano, po mszy i po południu. Nazajutrz po zamknięciu się w Conclave o 8 rano, M strz Obrzędów daje słyszeć pierwszy dzwonek a dwa inne w przestankach półgodziny, za trzecim razem przed każdą celą powtarza: *Ad capellam Domini.* Kardynałowie słuchają mszy Ducha Św. i komunikują; zbierają się potém do Kaplicy dla głosowania.

Ostatni z Kardynałów-Dyakonów wyjmuje z worka fioletowego damaszku zawierającego gałki drewniane na których napisane są nazwiska wszystkich Kardynałów obecnych, trzy gałki. Trzej losem wyciągnięci, zostają Skrutatorami; tym samym sposobem losem wybrani są trzej Infirmaryusze, to jest ci, którzy mają zbierać głosy od Kardynałów chorych, zostających po swych celach. Czynność takowa ponawia się codziennie.

Skrutatorowie zajmują miejsce za stołem gdzie złożona jest szkatułka z otworem, czyli skarbona do zbierania głosów od kardynałów chorych. Skrutatorowie otwierają szkatułkę, przewracają dla pokazania iż jest próżna, zamykają na klucz i oddają Kardynałom-Infirmaryuszom.

Biulletyny czyli ceduły do głosowania są drukowane w formie i rozmiarach przepisanych; mają one 8 calów długości na 4 szerokości, i są podzielone na rubryki nierównej szerokości.

Głosujący pisze naprzód w pierwszej rubryce *Ego Cardinalis N.* i swoje nazwisko, zachyla w tém miejscu i pieczętuje dwiema pieczęciami dowolnie obranemi. W następnej rubryce pisze *Eligo in summum Pontificem N.* tu nazwisko Kardynała za którym głosuje; zachyla znowu i pieczętuje; nakoniec w trzeciej rubryce stawi numer, dewizę, słowem znak jakikolwiek. Odwrotna strona biletu ma dwie winietki, dla zapobieżenia przeświecaniu się tego co napisano. Ceduły leżą w dwóch tacach srebrnych na dwóch stołach.

Dziekan św. Kollegium pierwszy głos daje. Bierze z jednej tacy cedułę, siada u jednego ze stołów w formie pulpitu tak ustawionych, że piszący, widziany jest przez wszystkich, lecz że niepodobna widzieć co pisze, i tam zapełnia rubryki jak wyżej powiedziano.

Każdy Kardynał dopełnia tej samej formalności. Głosujący, po napisaniu, bierze swoję cedułę palcami wielkim i wskazującym, podnosi ją w górę tak, iżby od wszystkich była widzianą i idzie do ołtarza. Tam uklęka i wymawia przysięgę napisaną wielkiemi literami na tablicy przed ołtarzem w tych słowach: «*Testor Dominum, qui, me judicaturus est, me eligere quem secundum Deum, judico eligi debere et quod idem in accessu praestabo.*»

Na ołtarzu stoi wielki kielich srebrny, którego czara jest wyzłacana, nakryta wielką pateną, z wyobrażeniem Ducha św. Głosujący kładzie swoją cedułę na patenie i po niej spuszcza do kielicha; potém wraca na swoje miejsce.

Kardynałowie głosują według starszeństwa i porządkiem hierarchicznym, naprzod Biskupi, potém Kapłani, nakoniec Dyakoni. Jeżeli kto z obecnych Kardynałów nie może udać się do ołtarza, posyła swą cedułę przez Skrutatora.

Kardynałom zostającym dla słabości po celach infirmaryusze przynoszą szkatułkę od której klucz zostaje na ołtarzu i jednę z tac z tylu cedułami, ilu jest chorych. Niemogący pisać uprasza ku temu inną osobę, która przysięgą zobowiązuje się do zachowania tajemnicy. Szkatułka, odniesiona do kaplicy, otwiera się przez jednego ze skrutatorów, który sprawdza liczbę głosujących chorych z liczbą ceduł i takowe wsypuje do kielicha.

Kiedy wszystkie ceduły już tam się znajdą, pierwszy ze skrutatorów je miesza, ostatni liczy, wyjmując po jednemu i przekładając do drugiego kielicha. Jeżeli więcej jest ceduł niż kardynałów znajdujących się w Conclave, wszystkie ceduły palą się i głosowanie rozpoczyna się na nowo; jeżeli liczba się zgadza, trzej skrutatorowie, obróceni tyłem do ołtarza, czynią co następuje: pierwszy bierze cedułę, otwiera ją tylko po środku, gdzie jest nazwisko obieranego, takowe zatrzymuje w pamięci i oddaje drugiemu, który toż samo czyni i oddaje trzeciemu, a ten dopiero głośno wymawia nazwisko. Wtedy Kardynałowie, mający każdy przed sobą spis drukowany nazwisk, zaznaczają to, które zostało ogłoszone; i tak dalej ze wszystkiemi cedułami. Nakoniec ostatni skrutator bierze wszystkie ceduły po jednej, przeszywa je igłą na słowie *Eligo*, nawleka na sznurek jedwabny, takowy na końcach związuje i kładzie to wszystko na ołtarzu. Jeżeli w tém pierwszém głosowaniu który z kardynałów otrzyma potrzebną ilość głosów, to jest dwie trzecie, jest natychmiast obwołany Papieżem.

Akces, jest tylko uzupełnieniem głosowania. Kiedy głosowanie pozostało bez skutku, każdy bierze z tacy drugą cedułę, na której, zamiast *Eligo* i t. d. pisze *Accedo reverendissimo domino meo cardinali N.* Głosujący niemoże dać akcessu temu, komu już dał pierwszy swój głos, ani temu, kto przy pierwszej probie niemiał przynajmniej jednego głosu za sobą. Jeżeli chce pozostać przy pierwszym głosie swoim pisze: *Accedo neminem.*

Kiedy głosy akcessu, wraz z głosami pierwiastkowemi składają dwie trzecie za jednym z kandydatów, natenczas sprawdza się ważność biletów akcessu i gdy ta będzie uznana, nowy Papież poczytuje się kanonicznie obranym.

Ilekroć nikt nie dochodzi do $\frac{2}{3}$, wszystkie bilety palą się w piecu umieszczoném za ołtarzem i dym wychodzi na zewnątrz przez rurę którą widać z placu Kwirinalu. Na tym to placu zbiera się lud Rzymski z oczami wlepionemi w komin oczekując *la fumata.* Jeżeli widzą dym zeń wychodzący, to znaczy że Papież jeszcze nie obrany, jeżeli po przejściu wiadomej godziny dym się nie pokazuje, to znaczy że conclave się ukończyło. Lud oddaje się radości iż obrany został Namiestnik Chrystusow, Następca Piotra Św., Biskup Rzymu, Metropolita Prowincyi Rzymskiej, Prymas Włoch, Patryarcha Zachodu, Papież całego Katolicyzmu, i Monarcha doczesnego Państwa Kościelnego.

Jak skoro Papież został obrany, Kardynał Dziekan, uderzając w dzwonek, zwołuje Mistrzów Obrzędów i Sekretarza Św. Kollegium: Głowy trzech porządkow Kardynalskich stają przed obranym i Dziekan mówi doń: *Acceptas ne electionem de Te canonice factam in summum Pontificem?* Otrzymawszy zgodzenie się, zapytuje nowego Papieża o imię jakie sobie obiera.

Skoro Papież wymówił swoje zgodzenie się, wszystkie małe baldachiny nad siedzeniami Kardynałów za dotknięciem sprzężyny opadają i zostaje tylko jeden nad siedzeniem obranego; dwaj najbliżsi Kardynałowie przez uszanowanie opuszczają swoje miejsca. Po spisaniu aktu elekcyi dwaj pierwsi Kardynali-Dyakonowie prowadzą wybranego za ołtarz i przyodziewają go w szaty, jakie odtąd ma nosić.

Papież wraca do ołtarza i usiadłszy na bogatém krześle na stopniach umieszczoném, odbiera pierwszą *adoracyą* św. Kollegium, którego członkowie klęcząc całują mu nogę i rękę a powstając potém odbierają od niego pocałowanie pokoju. Kard. Kamerling wkłada mu na palec Pierścień Rybaka, który Papież oddaje Mistrzowi Obrzędów dla wyrytowania na nim swego imienia.

Tymczasem pierwszy Kard. Dyakon, poprzedzany od Mistrza Obrzędów, niosącego krzyż, udaje się do loży, czyli na wielki balkon Kwirinalu. Po zdjęciu zeń zagrody, która go w czasie conclave od placu zamykała, obwieszcza wielkim głosem niecierpliwemu ludowi wybor nowego Papieża mówiąc: *Annuntio vobis gaudium magnum; Papam habemus eminentissimum ac reverendissimum dominum NN, qui sibi imposuit nomen NN.*

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WŁOCHY. W *Journal des Débats* z d. 21 Czerwca czytamy co następuje: «Rząd odebrał dziś przez telegraf

wiadomość iż nowy Papież został obrany. Jest to Kardynał Jan-Marya z Hrabiów Mastai-Ferretti; urodzony w Sinigaglia, w Państwie Kościelném 13 Maja 1792, był Arcybiskupem Imola, mianowany Kardynałem *in petto* 23 Grudnia 1832, ogłoszony 14 Grudnia 1840; był Kardynałem-Kapłanem. — Conclave trwało tylko dni dwa, rozpoczęło się 14, a ukończyło 16 Czerwca. Rzadko Conclave tak krótko trwało. Sądzą że stan polityczny Państwa Papiezkiego i poruszenie umysłów przyśpieszyło wybor. Nowy Papież słynie z umiarkowania i miłości pokoju, i obior jego powszechnie jest pochwalany.—Kardynał Mastai Ferretti, wstępując na tron świętego Piotra, przybrał imię Piusa IX; ma tylko 54 lata; jest to jeden z najmłodszych Papieżów jacy panowali.»

LONDYN, *20 Czerwca.* Wczora Królowa Jmć odjechała do Osborne house gdzie ma czas jakiś zabawić.— Podług *Börsen-Halle* wczora, 19, Izba Lordów w Komitecie ukończyła rozprawy nad billem celno-zbożowym, który został przyjęty bez żadnej zmiany. Trzecie czytanie naznaczone jest na 23 Czerwca. — Podług Gazety Powsz. Augsburskiej, chociażby nawet Gabinet nie odniosł szwanku przy przejściu billu o środkach utrzymania spokojności w Irlandyi, (który zostanie odłożony na 26 b. m.) Ministrowie ostatecznie postanowili usunąć się i w ostatnich dniach Czerwca nastanie zapewna nowy Gabinet.

PARYŻ, *21 Czerwca.* Wczora Izba Deputowanych przyjęła Budżet Przychodów na rok 1847, większością 239 głosów przeciw 13.

BERLIN, *25 Czerwca.* J. K. Wysokość Xiążę Waldemar Pruski wrócił do tutejszej stolicy z podróży do Indyj.

LIZBONA, *13 Czerwca.* Dziś JJ. Wysokości Xiążę i Xiężna Saxe-Cobourg-Gotha odpłynęli do Londynu statkiem parowym *Queen.* Odjazd Rodziców Królowej jest najlepszym dowodem że zupełna spokojność wrociła w Portugalii.

AMERYKA. Po odniesioném nad Mexykanami zwycięztwie wojska Stanów Zjednoczonych zajęły bez oporu miasto Barita, i jen. Taylor gotował się 18 Maja przejść Rio-Grande i zająć Matamoras. Prezydent Mexyku Paredès wydał proklamacyą, obwieszczając iż sam na czele armii pociągnie na przeciw nieprzyjacielowi.

(Journ. de S. P. Psz. Połn. R. I.)

FILOZOFIJA.

O STOSUNKU BEZPOŚREDNIEJ FILOZOFII DO RELIGII I CYWILIZACYI NASZEJ.

XIII.

Zobaczmy teraz co w tej filozofii, opartej na bezwzględnej różnojedni człowieka i Boga, czyli na zlaniu w jedną rzeczywistą całość Ducha i materyi, znaczą Bóg, Trójca, Chrystus, Kościół, Kapłaństwo i Łaska: a tym sposobem rozjaśni się przed nami najszczegółowiej i sam systemat, bo wyobrażenia o Bogu i Religii są w każdej filozofii najgłówniejsze i z nich tylko wszystkie inne wnioskowania wypływają. «Bóg, wedle Pana T., jest w filozofii powszechném twierdzeniem, czyli naturą; powszechném przeczeniem społem, czyli powszechną całością natnry i ducha. Ten Bóg uniwersalny ma to samo znaczenie co filozofia, bo filozofia a Bóg jedno i to samo (1).» Jako Bóg w każdej obecności inaczej się objawia, tak i filozofia występuje inną w każdej obecności, t. j. w każdym czasie i w każdym człowieku: a jednak mimo tej odmienności zawsze jest ta sama. Wszystkie systemata Filozofii są tylko względnie od siebie różne, jak wszystkie chwile płynącego czasu są różne, ostatni zaś moment jest zawsze najlepszy i najpowszechniejszy, bo jest płodem i koroną wszystkich poprzednich, jak każde dziś jest płodem i koroną wszystkich dni upłynionych (2).» Widzimy przeto, że w tym systemacie postępu albo ewolucii Bóg rozwija stopniowie swoję doskonałość. Teraz przypatrzmy się dziwnej Trojcy Pana T., co nam da lepiej poznać jego wyobrażenia o Bogu.

Bóg Ojciec. «Bóg jest powszechną wszystkością, czyli *Bogiem Naturą*, jest nieskonczonością, t. j. nie tą lub ową materią, ale jest materią w ogólności, i w całej powszechności, jest realnością widzialną, słyszalną, wydającą zapach, i podpadającą pod smak i uczucie (3).» Czy można z grubszym panteizmem wystąpić? Jest to więc dawny pogański Bóg Natury, Bóg szkoły Jońskiej i nowszych filozofów w tym kierunku. Lecz że szkoła Platona, a poźniej Niemiecka ubóstwiła Ducha, przeto P. T. przyznał mu równie bóstwo. Dla pogodzenia tych dwóch systematów zawarował każdemu z nich tylko połowę bóstwa, t. j. Bóg-Natura i Bóg-Duch są dwie połowice jednego Boga. Oto historia zbieraniny pierwiastków i utworzenia z nich tak zwanego uniwersalnego Boga. Zda się być trudną rzeczą do wierzenia, aby w 19 wieku, przy pojęciach chrześciańskich i postępie filozoficznym, zniżyć się do ubóstwienia natury, czyli do niedowiarstwa i ciemnego przeczucia; jest to nawet w obrębie dzisiejszej filozofii osobliwszy wypadek, dowodzący

---

(1) Grundlage. 57.

(2) Grundlage. 57 — 58.

(3) Vorstudien. I. s. 78. Autor swoim poetycznym zwyczajem wprowadza samego mówiącego Boga w ten sposob: «Ich bin Allererst der Naturgott. . . . . Das universelle All, und die Unendlichkeit, oder überhaupt nicht diese und jene Materie, sondern die materie als solche ist mein Leib, den ich bin kein bloser metaphysischer Traum, dieser riesenhafte und von allen Fesseln der Körperlichkeit befrejte Geistesmaler, auch kein bloser durchsichtiger Krystallgedanke, diese zaûbergondel der Schwärmerei, nicht einzig und allein eine rein abgebalgte idee, oder irgend ein bedeutungsvoller Bombast der spekulation, sondern ich bin zugleich *die sichtbare, hörbare, riechbare, schmeckbare, und tastbare Realität.*

aż nadto, że autor więcej być może poetą jak filozofem. Jeśli więc wszystko, jak się wyraża P. T., jest Bogiem *co widzimy*, *wąchamy*, *dotykamy*, *czujemy*, *co każdy Empirik doświadcza*, cóż wtedy będzie stworzeniem? «Wszystkie pojedyncze istoty, mówi autor, za pośrednictwem emanacyi wypływają wprost z Boga Natury, a za pośrednictwem Engenezii pośrednio się rozpładzają i rozmnażają: w ten sposób każde pojedyncze stworzenie pochodzi bezpośrednio od Boga, a pośrednio od swej matki i rodzicielki (1).» Tak grubego panteizmu żaden dziś filozof niewstanie się dopuścić, a tém bardziej utrzymywać, że *Chrystus Pan w tém rozumieniu naturę zwał Bogiem Ojcem* (2). W tym błędzie autor ustawnie się plącze i pomimo swych poetycznych obrazów nie może udowodnić przeświadczenia tego Boga czyli widzialnej natury, bo wszystko co mowi o dziwnej mądrości w stworzeniu, i o moralnym porządku świata, nie odnosi się do natury, ale do niewidzialnego Twórcy. Jasno tedy widzimy że ta pierwsza osoba t. j. powszechna wszystkość, nie jest zapowiedzianym Bogiem Ojcem, ale jest naturą i stworzeniem.

— *Bóg Duch.* Drugę osobę stanowi u Pana T. *powszechna jedność, która jest niewidzialną idealnością*, jest tak zwanym *Bogiem Duchem*, *jest duszą owego Boga natury*, *jest ens agitans* (istota poruszająca), *jest perpetuum mobile*, (wieczny ruch), *jest secundum existens*, (drugi byt), *jest drugą połowicą rzeczywistego Boga* (3). P. T. tego Boga robi samowolnie drugą osobą Trojcy i z właściwém sobie zuchwalstwem utrzymuje, że Chrystus Pan ową *powszechną jedność* autora zwał Bogiem Duchem (4).

Czémże ten Bóg Duch wreście?

Jest duszą świata, jest tém wszystkiem czego niewidzimy, niesłyszymy, jest tém wszystkiem co myślimy, co uznawamy za święte, ślachetne, mądre, czyli jest duszą ciała, którém jest Bóg-natura; a że jakie jest ciało, taki i duch, więc natura stanowiąc ciało, musi mieć i ducha naturalnego, należącego niezbędnie do natury, czyli stworzonego. Bóg-natura, jest po prostu Natura, Bóg-duch jest dusza natury, t. j. niczém inném jak tylko naturą wziętą jako całość zewnętrzna i wewnętrzna. Jakież ten Bóg duch ma przeświadczenie? — «Takie jakie ma cała umysłowość, jakie ma myślenie powszechnego świata, jakie znajduje się w poznaniu rzeczy niewidzialnych, jakie się budzi we wszystkich głowach i umysłach gdziekolwiek się znajdujących; jest to więc metafizyka ducha boskiego rozmyślającego nad sobą samym i poznawającego siebie (1).» Duch przeto natury jest duchem istot organicznych i nieorganicznych, duch żywiołów wszelkich, jest, wedle niego, metafizyką, jest Bogiem Duchem. Cóż to za niskie i materialne pojęcie Bóstwa! Bo czy podobna zewnętrzność i wewnętrzność natury za Boga uważać? — Trzecią osobą jest *powszechna całość*, *i tego Boga powszechnej całości* dzieli na dwie części, t. j. na tak zwanego *Boga objawienia* i na Boga w ścisłem znaczeniu wziętego. Bóg-objawienia jest jednością Boga-natury i Boga-ducha, czyli jest całością wewnętrznej i zewnętrznej natury w każdej obecności czasowej. Jest to ciągle się powtarzająca i odradzająca rzeczywistość, objawiająca się bez końca w żywej i kwitnącej całości: jest to *tertium existens*, trzecia i prawdziwa strona prostokątnego triangułu bytu boskiego: (czyli po prostu Boga). Każde zjawisko, natura obecnie istniejąca, każdy duch się objawiający, stanowi jedyny cel Boga, jedyne jego istnienie, czyli prawdziwe jego życie i prawdziwą jego szczęśliwość. Tego więc Boga-objawienia, wedle urojeń Autora, miał Chrystus nazwać *Bogiem Synem* (2). Z tych zasad przekonywamy się, że Bóg-objawienia przedstawia naturę uważaną w całości i we wszystkich chwilach jej pojawu, jej obecnego istnienia. «*Bóg-objawienia* jest tylko jeden punkt powszechnego natury bytu: *Bóg-powszechnej całości* zowie się u niego *Totalizacią* wszystkich tych punktów obecnego istnienia, bo nietylko jest

(1) Vorstudien II. 140 — 148. Nur Gott sei der wahre Erzeuger des Menschen, Thiere, Pflanzen und aller Dienge... Die Emanation sei daher wahr und nicht wahr. *Wahr sei sie, weil sie lehrt, das Alles Gott unmittelbarentflieszt*, und nicht wahr, weil sie alle vermittelte Zeügung aufhebt. Die Engenetis ist auch wahr und nicht wahr; *wahr sei sie, weil sie alle vermittelte Zeügung fest hält*, und unwahr, weil sie die unmittelbare Schöpfung Gottes die Welt nur anfangen und nicht fortsetzen läszt... Jedes Evolut ist daher ein Edukt, d. h. es geht von Gott *unmittelbar* aus und von seiner Bärmutter mittelbar i t. d.

(2) Bóg natury tak się odzywa w zasadach Pana T. Vorst. I. s. 79. So kannte mich auch Christus und hiesz mich in seiner Sprache Gott den Vater....

(3) Vorst. I- s. 79. Tak swe zasady imieniem Boga głosi. Ich bin ferner der Geistgott; das universelle Eine, oder überhaupt der Geist als solche ist meine Seele... Ich bin die unsichtbare und spirituelle Idealität.... Der Geist ist das perpetuum mobile und das ens agitans, das secundum existens, die zweite Seite meines recht winkelingen Seinstriangels.

(4) Vorstud. I. s. 80. So kannte mich auch Christus, und hiesz mich in seiner Sprache Gott den Geist.

(1) *Vorstudien 1. s. 85.* Trzymając się zawsze swej poetycznej mowy tak mniemany jego Bóg-duch przemawia o własnem przeświadczeniu: — Als Geistgott fühle ich mich und bin selbstbewuszt in der Vernünftigkeit meiner Offenbarung, im Denken des Weltalls, in dem Streben nach der Erkenntnisz des Uebersinnlichen, welches in allen Intelligenzen, die ich auf meinen Milchstrassen, Sonnen und Planeten zerstreute, erwacht, oder in der Metaphysik meines über sich selbst reflektirenden Geistes.

(2) Vorst. 1. s. 80 — 89. Ich bin ferner der Natur — und der Geist-gott in einer augenblicklichen und flichtigen Vereinigung, oder der Erscheinungsgott.... ein lebendiges und blühendes Ganze... Die Erscheinung ist der volle Nektarkelch meiner ganzen Substanzialität, das dritte Sein als solches, das *tertium* existens, das dritte Wahre, die dritte Seite meines recht winkeligen Seinstriangels: ohne sie (Erscheinung) *wäre ich kein Gott*.... Du sollst die Erscheinung nicht gering schätzen, *denn sie ist mein und dein Ziel*.... So kannte mich auch Christus und hiesz mich in seiner Sprache *Gott den Sohn*.

powszechną wszechobecnością materialną i duchowną, ale razem nieskończoną przeszłością i nieskończoną przyszłością w jedni, słowem jest powszechną całością. Ten *Bóg-powszechnej całości* zgromadza w jedność Trójcę, t. j. Boga Ojca, czyli naturę, Boga ducha, czyli ducha natury, i Boga syna, czyli objawienie albo stworzenie istniejące w każdej obecności (1).» Nie przypominaż Autor Gnostyków, którzy także swe brednie chcieli osnuć na dogmatach Chrześciańskich? Widzieliśmy że Bóg-natura, czyli *powszechna wszystkość* i Bóg-duch czyli *powszechna jedność* nie są rzeczywiście Bogiem żywym i osobistym, ale tylko naturą zewnętrzną i wewnętrzną: stąd niezbity musi iść wniosek, że i *powszechna całość* tej natury zewnętrznej i wewnętrznej niemoże być Bogiem. W całej przeto filozofii Autora pozostaje jedna czcza formalność, a treści, albo rzeczywistego Boga nigdzie tam nieznajdziesz. Jego Bóg niéma przeświadczenia, bo to przeświadczenie, jak widzieliśmy, rozrzucone jest na wszystkie zjawiska niezmierzonego świata, na wszelkie działania, na kżdą wolność, na każdą moc szczególnych jeniuszów (2). U niego ludzkie i boskie przeświadczenie jest jedno, musi więc odmówić go albo człowiekowi albo Bogu, gdyż razem jednego przeświadczenia mieć nie mogą. Jakož Autor kończy na tém bluznierstwie, że Bóg niema przeświadczenia ani świadomości, lecz tylko posiada je człowiek i to filozof. «Każdy systemat filozofii, mówi P. T., jest prawdziwy, bo jest jednym z tych momentów, w których prawda, t. j. Bóg, do świadomości o sobie przychodzi (3). Z tego powodu «Bóg będąc powszechną całością musi się stać całostką pojedynczościi, aby mógł poznać siebie, swą istotę oznaczyć i to wszystko ma się dziać w osobie człowieka. *Jaźń*, albo istota człowieka jest z tego względu kwiatem boskiej istoty, a świadomość, przeświadczenie i własne uczucie ludzkie są kwiatem świadomości boskiej. Bóg poznaje się jedynie przez człowieka, jako człowiek poznaje się przez Boga (4).» Albo jeszcze wyrazniej tę swą zasadę przedstawia; — «Jaźń twórcza (Bóg) sama przez się niema osobistości i woli,!!!, ale ma ją w człowieku i przez człowieka, bo potrzeba aby natura i jej duch i świat obecny, czyli tak zwany Bóg, rozrzucony w atomy, światy i pojedyńczości zebrał się w jedną osobistość, t. j. żeby w człowieku osobistość mającym nabrał osobistości, woli, przeświadczenia, wiadomości i czynu (1).» Albo raczej potrzeba aby się w jaźni stworzonej stał jaźnią twórczą (2). W ten sposob autor swego Boga t. j. naturę chciał przenieść do sfery wyższej, t. j. do ludzkiego ducha, aby tej ubóstwionej naturze nadać przeświadczenie i sprowadzić ją do całostki czyli pojedyńczości w człowieku. Tak z panteizmu przemaszerował do Antropolatrii czyli ubóstwienia człowieka: bo niezna innej osobistości boskiej, jak objawienie się w systemacie pojedyńczej osoby, t. j. osobistość boską widzi tylko w osobistości pojedyńczej obecności (3). Takiemi to zasady ośmielony podnosi głos dumy i nieszczęścia; — «Ja nieznam Bogów cudzych przedemną, ja jestem sam jako Bóg, (jakie tu podobieństwo z mową Węża, kuszącego w raju pierwszych naszych rodziców)! i jeżeli Bóg jest, to jest tylko we mnie i przezemnie, (tego nawet Wąż nieośmielił się wyrzec), ja go tu na ziemi stwarzam, (biedny człowiek)! osobistość mu dawam (4).» Jest to, co się nazywa u nas, oszaleć z wielkiej mądrości.

Autor w niemieckich dziełach rzucił zasady swej nieszczęśliwej mądrości z tą otwartością do jakiej jest przyzwyczajona niemiecka publiczność przez osłuchanie się z największemi dziwolągami. Przeciwnie do naszych Czytelnikow wystąpił autor z Chowanną i tym podobnemi dziełami, w których ani na jeden włos nie zmienił swych biednych principiów, a tylko przyoblekł je wpółmglistą szatą, poosłaniał gdzie niegdzie chrześciańskiemi terminami ale w swojém znaczeniu, a nadewszystko zestąpiwszy do praktyki i przemawiając, albo raczej trafiając w słabości czytelników, spodziewa się łacniej porozrzucanym principiom wiarę i upowszechnienie zjednać. W celu upowszechnienia swej filozofii uważa wszelkie sposoby za godziwe i szlachetne, np: obłudę, kłamstwo i spotwarzanie przeciwnych mu zasad. Z takiém przedsiewzięciem chociaż bynajmniej niewypiéra się zasad swych w dziełach niemieckich, jednak przyznaje się, że jego pisma niemieckie mają pewien *pozor* panteuszostwa: a to dla tego źe wyszedł w nich z ostatniej

(1) Vorstudien 1. 82 — 84. . . . . die Concetration (t. j. zmieszanie się ducha i materyi w każdej obecności, czyli Bóg-objawienia) ist blos ein Punkt in dem grossen Saturnkreise (t. j. w kole ciągłego przychodzenia z bytu do znikomości, i z tej na powrót do bytu) meines Lebens: sie musz sich noch in diesem ganzen Kreise ausbreiten, d. h. Totalisation werden. In dieser Totalisation bin ich nun das unendlich ewige, immer gegenwärtige und lebondige . . . das universelle Ganze. . . . . Totalität ist das Alpha und das Omega aller Wahrheiten, das trialistisch einzige Sein als solches, das dreicinig einige Substanzielle, das Solub totaliter existenz, mein ganzreerchtwinkeliger Seinstriangel. . . .

(2) Vorstudien 1. 85.

(3) Grundlage 57.

(4) Vorstudien 1. 216. Das götliche Ich ist endlich allgemein, musz also einzeln werden, um sich selbst bestimmen zu können; und es wird dies in unsern Ich. Das Menschliche Ich ist daher die Blüthe des göttlichen Ichs, und das menschliche Bewustsein, und Selbstgefühl die Blüthe des göttlichen. Gott erkennt sich nur durch den Menschen, und der Mensch nur durch Gott.

(1) Vorst. 1. 78 — 85.

(2) Rok 1843 str. 9.

(3) Vorstudien 1. 87.

(4) Jeśli czytelnik ciekawy dla czego człowiek niepozbawiony zdolności i nauki śmie tak przemawiać: może go sam autor zawiadomić, to jest, chce przez szaleństwo zostać wielkim Jeniuszem. «Viel Tolles haben wir hier gesagt, allein wir können nichts dafür. Wie ohne jene Art vou Tollheit keine neue Erkenntnisz möglich. Sind die Genien nicht toll, ist dies nicht auch die gewöhnliche Fledermaus—Menschheit? — Rzeczywiście pod tym względem może się zwać wielkim jeniuszem.

filozofii, ma być Hegla: (1) wreście oswiadcza się że nawet i ten *pozor* zatarł. Pomimo tego zeznania nietylko w dziełach polskich zostawił te same zgubne principia, ale nawet pozoru nie zatarł, choć w miejscach wielu niby był skromniejszy nie w treści, ale w zewnętrznej formie. Całą winę składa na język niemiecki. «My polacy mamy wyrazy *całość* i *całostka*, a Niemcy tylko das Ganze. Bóg jest bezwzględną całostką, w której leży równie jak w człowieku, jego względnej całostce, powszechna całość czyli świat» (2). Doskonale się poprawił! Boga i stworzenie zowie całostką, pojedynczością, w których leży powszechna całość, t. j. swiat, czyli każda znich jest powszechną całością i powszechnym swiatem, tylko w pierwszej całostce leży ten świat bezwzględnie, t. j. bez względu na przeszłość, obecność i przyszłość, a w drugiej całostce albo człowieku leży ten swiat względnie, t. j. ze względu na obecność. Obiedwie zaś całostki są powszechną całością, są swiatem, tylko jedna, (Bóg) jest nim w każdym czasie, druga, (człowiek) jest tylko nim w obecności. Cóż tu nowego? i czy nie ten sam panteizm, jaki panuje w jego poprzednich dziełach? Darmo w Chowannie używa wyrażenia, że Bóg swiat i człowieka stworzył: bo kiedy pytasz jaki to Bóg? — «Bóg, odpowiada, jako jażń jest wolną, swiadomą całostką, ogniskiem wiecznem wszelkiego przeświadczenia (3). Ale «ta jażń boża jest materią ducha w sobie chłonącą, jest duchem materią wskrós przenikającym, czyli jest materią i duchem w jednej istocie, co się nazywa Bogiem jako pierwiastek wszelkiego stworzenia, nazywa się swiatem, jako czasowy objaw, i pozaswiatem, jako wiekuisty rzeczywistości objaw: czyli przedwiecznem doczesnem i wiecznem, t. j. ogólnem życiem» (4). Tu więc najwyraźniejszy Panteizm, Bóg jest przedswiatem, swiatem i poza swiatem: cożw takiem pojęciu znaczy wyrażenie Chrześciańskie? Wszak ten Bóg w tych trzech momentach jest samą naturą w swym zarodzie, objawie i przyszłem rozwinięciu? — «Jażń ludzka (człowiek) jest małym Bogiem, dziełem, Słowem Boga, czyli Bóstwem w swej stni, (t. j. pierwiastku), jest małym swiatem w swej czasowej i małym pozaswiatem w swej wiekuistej istni, wszędzie zaś ciałem i duszą w jedni» (1).— Cała więc różnica między Bogiem i człowiekiem, że pierwszy jest ogolnoscią, a drugi szczególnością, i że pierwszy przez drugiego przychodzi do przeświadczenia wobecności. «Bóg jest naturą i duchem, czyli materią duchem wśrodku kuli t. j. stni; (pierwiastku), co tylko jest naturą i duchem w jedni, jest obrazem Boga; swiat i człowieczeństwo są znowu końcem srednicy, której Bóg jest srodkiem. Bóg przeto jest swiatem i człowieczeństwem w stnieniu.» t. j. w pierwiastku (2). «Jażń w człowieku jest srodkiem kuli i odpowiada Bogu, jest bowiem naszej piersi niesmiertelną istotą, różni się względnie od ciała i duszy, jak Bóg od natury i ducha» (3) słowem zawsze na jedno wychodzi, t. j. że człowiek w swoim pierwiastku jest to samo co Bóg. «Natura jest powszechną całością, której Bóg korzenie, a człowiek kwiat i owoce stanowi, reszta zaś stworzenia składa inne części drzewa całej natury: wszakże i tej reszty stworzenia t. j. natury w szczególnem, a nie ogólnem znaczeniu wziętej, Bóg jest zewnętrznością i wewnętrznością, czyli całością» (4). Jużeśmy przywodzili wyżej słowa autora w Chowannie, że jego Bogiem jest każdy człowiek, każde żywiątko: (5) lecz ten duch panteistyczny i to bardzo gruby wszędzie wdziełach polskich jak niemieckich panuje, bo autor w niczem niezmienił zasad. Jasno przeto widzimy że odstąpił nietylko od Chrześciaństwa, ale nawet od Filozofii niemieckiej, która tak grubego panteizmu i człeko-Bóstwa niesmie ogłaszać. Jest to zupełne zanurzenie się w pogaństwie. Pan T. pokazał się filozofem natury, a nie spekulacyjnym: i jak sobie chcieć, jest to filozof wsteczny i całkiem nieoryginalny: cudze mysli przyodział szatą poezii: zamiast ważnych prawd nakuł mnóstwo dziwolągowych słów, aby się za niemi jak pod płaszczem nocy ukryć: zamiast metody, t. j. porządku prawdziwego mysli, spotykamy nudny i czczyformalizm. A niemając wcałej filozofii prawdziwego pojęcia o. Bogu, którego ma za naturę, jakże może przyjść do prawdy? Owszem wszystkie fałsze, próżne lub nie pobożne urojenia, i wszystkie najniedorzeczniejszego zuchwalstwa zaprzeczenia, muszą być koniecznem następstwem w tej prawdziwie biednej Filozofii.

(1) Chowanna II. 1115. Patrzmy jak autor się plącze i tai prawdę. Naprzod wszystkim wiadomo, że Hegel nie wychodził w swej filozofii od materyi, natury, ale od ducha: przeciwnie P. T. wyszedł od natury jak swiadczy jego Grundlage i inne dzieła: rzeczywiście więc wyszedł nie z Hegla, ale z Szellinga, którego swemi słowy w znaczniejszej części powtórzył. Powtore, sam z sobą niezgadza się; raz mówi, — «Ci którzy Leibnica, Fichtego i Hegla o panteuszostwo obwiniają niewiedzą co mówią, tacy są to papugi, co fałszywy sąd dla tego że powszechnie rozszerzony powtarzają bez przeświadczenia i mysli. Vorst. I. 27. A drugi raz powiada: Dziś nasza filozofia ani w jednem tchnieniu niepokazuje Heglianizmu, utraciła przeto dawny pozor pantenszostwa! —

(2) Chowanna II, str. 1115.

(3) Chowanna II, st. 1118.

(4) Chowanna I, st. 425.

(1) Chow. I. st. 426.

(2) Chow. II, st. 347.

(3) Chow. II, st. 348.

(4) Chow. II, str. 192.

(5) Chow. II, str. 311. Te same zasady wszędzie w dziełach polskich zostały; dość rzucić okiem na tę filozofię: szczegolniej godne są miejsca te uwagi: Chow. I, str. 721, 731, 770. T. II, str. 219, 274, 289, 295, 352 i t. d.. i t. d.. i t. d.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 20 Czerwca 1846 roku. *C. Zaborowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.